

Teresa Rączka-Jeziorska

Instytut Badań Literackich
Polska Akademia Nauk,
Warszawa

**WOKÓŁ RĘKOPIŚMIENNEGO
MODLITEWNIKA EMILII
Z BROEL-PLATERÓW
(1806–1831)¹**

Słowa kluczowe: Emilia Plater | modlitewnik | Infanty Polskie | religijność | kultura romantyczna

Teresa Rączka-Jeziorska: dr, polonistka, rusycystka oraz absolwentka języków wschodniosłowiańskich (UŚ), aktualnie pracownik Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie; badaczka literatury romantycznej, wschodniego pogranicza dawnej Rzeczypospolitej i polsko-bałtyckich związków kulturowych. Laureatka Nagrody Prezesa Rady Ministrów (2015) i Narodowego Centrum Kultury (2014) za rozprawę doktorską pt. *Polsko-inflancka literatura romantyczna*.

PREROMANTYCZNE POUCZENIA

Panuj, świecie! nim straszna grobów pani

Aktem tragicznym twoje serce zrani.

[...]

Nie skryjesz się, najmilszy Polaku,

Na wyższych Tatrach, na górnym Krępaku,

Wszędy doleci śmierć bez skrzydeł ptaka,

Chwyci w swe spony Litwina, Polaka.

Ta prawda wierszem tu jest wyrażona,

Na dusz pożytek światu otworzona.

Czytajże chętnie, miły czytelniku,

A śmierć uprzedzaj cnotą, katoliku².

¹ Artykuł powstał na podstawie badań prowadzonych w ramach grantu „Romantyzm w świetle nowych źródeł”, finansowanego przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki na podstawie umowy nr 0097/NPRH2/H11/81/2012.1.

² J. Baka, *Do czytelnika*, [w:] tegoż, *Poezje*, oprac. M. Hanczakowski, Kraków 2002, s. 39.

Nie do śmiechu każdemu, kto nie posłucha przestrogi zamożnego litewskiego szlachcica, którego misjonarska droga zaprowadziła aż do Krasławia i Indrycy nad Dźwiną³. Według jezuickiego kaznodziei prędkość śmierci jest zawrotna, a jej „osiągi” równają się wspinaczce ku najwyższym wierzchołkom. I próżno znaleźć tam przed nią jakąkolwiek kryjówkę. Niezbyt pocieszająca to wizja, choć – jak to zwykle u Baki – pod pewnym, na wskroś jednak czytelnym, warunkiem daje mimo wszystko gwarancję dotarcia do szczęśliwej „mety”⁴. Jakież to obiecujący finał czeka dworzani-
na albo hrabiankę wyróżniających się cnotą? Czyż nie dość łatwo się już teraz domyślić?

Na początku XIX w., jak dowodzi Aleksander Nawarecki⁵, wzięto sobie do serca późnobarokowe *memento mori*. Fragmenty dzieła księdza Baki włączone zostały do dewocyjnych śpiewników i modlitewników bazylian-
skich, takich jak *Pienia święte i rymy pobożne* (Wilno 1801) i *Magazyn duchowny ku zasileniu duszy* (Począjów 1810)⁶. Książkowe wznowienie *Uwag o śmierci niechybnej wszystkim pospolitej* dwukrotnie ukazało się w Wilnie – w latach 1807 i 1855, a w 1828 r. w Warszawie⁷. Można sądzić, że romantycy nie przejęli się zbyt monotonna jezuicka rymowanka, wzywającą do cnotliwego i uświęconego pobożnym nabożeństwem życia, choć niewątpliwie wierszyki Baki mocno zapadły im w pamięć, a nawet przypadły do gustu, gdyż odpowiadali na nie częstokroć równie wywrotowo. Np. Mickiewicz – jak komentuje Nawarecki – biegle posługiwał się bakowskim argumentem⁸. Tradycja „czarnego karnawału” trafiła więc, krótko mówiąc, na podatną glebę.

Warto przypomnieć, że w jezuickich rekolekcjach głoszonych przez ks. Bakę w dawnych Inflantach Polskich partycypowała finansowo rodzina Platerów⁹ –

³ Piszą o tym Antoni Czyż i Aleksander Nawarecki w nocie biograficznej do wydania poezji ks. Baki. Zob. J. Baka, *Uwagi*, oprac. A. Czyż, A. Nawarecki, Lublin 2000. Por. A. Vaškeliënė, *Juozapas Baka*, [w:] *Senosios Lietuvos literatura, 1253–1795, sudarė Sigintas Narbutas*, Vilnius 2011, s. 272–278.

⁴ Por. A. Nawarecki, *Czarny karnawał*. „Uwagi o śmierci niechybnej” księdza Baki – poetyka tekstu i paradoksy recepcji, Wrocław 1991, s. 106.

⁵ Tamże, s. 6.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 170.

⁹ Ewa Semenowicz podaje, że „Broel-Platerowie rezydowali na dobrach w Krasławiu i Indrycy, gdzie od 1650 r. istniał już drewniany kościół pw. św. Jana Chrzciciela, w Krasławiu zaś była kaplica domowa, należąca do dekanatu «Dyneburga Wyższego», a oprócz tego trzy kościoły filialne w Kombulu, Borówce i Skajściu. Jeszcze przed konwersją Platerów, ok.

w tym Jan Ludwik, któremu – jak dowodzą badacze¹⁰ – Baka poświęcił swój debiut pisarski: był to wydany w Wilnie, w 1736 r., łaciński panegiryk prozą pt. *Comitia honorum Ioannis Ludovici Plater*¹¹. Platerowie uposażyli drugą¹² z kolei misję autora *Uwag...* na ziemi dyneburskiej we wspomnianym wcześniej Krasławiu oraz Indrycy. Polsko-inflancka kartka z dziejów biografii i twórczości tego słynnego kaznodziei nie została jednak do tej pory szczegółowo opisana. O jezuickim misjonarzu nie wspomina np. w swojej krajoznawczej broszurze o Krasławiu Gustaw Manteuffel¹³. Jednakże przywiązanie katolickiej szlachty tego „małego kraiku” do wiary, pobożne wychowanie, a przede wszystkim gorliwość, z jaką czyniono religijne praktyki, potwierdzają, że i tutaj niepokojące kazania litewskiego duszpasterza znalazły odpowiedni rezonans. Choć – być może – w zupełnie innym wydaniu.

1680 r., o. Jerzy Wolff SI, pochodzący z Ludynguhazen, na dobrach Krasławka (późn. Krasław) otworzył pierwszą misję jezuicką z gwarantowanym funduszem na działalność jednego jezuitę rezydującego przy kościele. Kiedy majątek krasławski przeszedł na własność rodziny Platerów, Rozalia z Brzostowskich Platerowa, wojewodzina inflancka, uczyniła donację na dobrach Pelikany z przeznaczeniem na działalność drugiego z jezuitów. Była ta wprawdzie jedna z licznych placówek powstałych w epoce saskiej, ale jednocześnie prawdopodobnie prężniejszy ośrodek w regionie, dlatego zyskał miano *Missio Plateriana*. [...] Jednak misję tę za zgodą ówczesnego biskupa inflanckiego i prowincjała Towarzystwa Jezusowego zlikwidował 25 października 1756 r. Konstanty Plater, kasztelan połocki. Placówka została przeniesiona do Indrycy, uposażono przy tym trzeciego jezuitę i wypłacano księżom pensję w wysokości 100 imperialów rocznie oraz zaopatrywano ich w żywność, a także drewno. Postanowienia likwidacyjne zakładały, że aparaty kościelne i inne dobra materialne będące w posiadaniu jezuitów krasławskich trafić miały do kościoła w Indrycy, a indryckie – do Krasławia. W Indrycy znalazł się na pewno wywieziony przez ojców cudowny obraz Matki Bożej, zabrać miano również – według pierwotnej ugody z Platerem – trzy wielkie dzwony i organ przenośny z darów lokalnej społeczności, a także paramenty, w tym ponad 20 bogato zdobionych ornatów”. Zob. E. Semenowicz, *Działalność Towarzystwa Jezusowego na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego a wychowanie domowe rodzin magnackich w I połowie XIX w. w świetle dokumentów rękopiśmiennych TJ i rodziny Tyszkiewiczów*, „Studia Bobolanum” 2010, nr 1, s. 147.

¹⁰ Por. A. Czyż, A. Nawarecki, *Wstęp*, [w:] J. Baka, *Uwagi...*, s. 155.

¹¹ Według Ewy Semenowicz „Utwór ten jest przykładem sarmackiej twórczości okolicznościowo-panegirycznej, zawiera nie tylko «obfity wywód o powinowactwie rodu Platerów, również samego Jana Ludwika, ze starożytnymi Rzymianami», lecz także, zgodnie z konwencją epoki, wiele mitologiczno-historycznych odniesień, sam fundator porównany został nawet do Eneasza”. E. Semenowicz, *Działalność Towarzystwa Jezusowego...*, s. 147.

¹² Por. A. Czyż, A. Nawarecki, *Wstęp*, [w:] J. Baka, *Uwagi...*, s. 157.

¹³ G. Manteuffel, *Notatki o misji jezuickiej w Krasławiu i Indrycy*, [w:] tegoż, *Krasław. Odbitka z „Kroniki rodzinnej”*, Warszawa 1901, s. 26–29.

ROZMODŁONE SZLACHCIANKI

Czy pielęgnowana na co dzień w kręgach szlacheckich duchowość religijna¹⁴ była w XIX w. czymś rzeczywiście wyjątkowym? Jak pojmowano ją w innych częściach Europy? Kto czuwał nad tradycyjną dworską pobożnością? Według Michała Rożka:

ziemiański dwór w XIX stuleciu w przeważającej mierze był ostoją wiary rzymskokatolickiej. Rytm życia wyznaczała religia. Już w dobie Rzeczypospolitej Obojga Narodów uważano, że Polak to katolik¹⁵.

Dwór – dodaje Rożek – to również

miejsce codziennej modlitwy i refleksji nad Biblią (w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka). Także miejsce czytania i rozpamiętywania Żywotów świętych pióra ks. Piotra Skargi. W dworskich bibliotekach przechowywano książki religijne, w tym Tomasza á Kempisa O naśladowaniu Chrystusa. Szlachta uważała się za ludzi wiary, mocno grzesznych, ale jednak ludzi wiary. [...] Były dwory, w których szczególnie nacisk kładziono na dewocyjne wręcz przestrzeganie religii katolickiej. Zarówno właściciele, jak i służba o wyznaczonych – niemal jak w zakonie – porach, codziennie spędzali czas na modlitwie¹⁶.

W oświeceniu oraz w początkach romantyzmu na pograniczach Europy: Hiszpanii i Polski – jak dowodzi Barbara Obtulowicz¹⁷ – do modlitwy

¹⁴ Zagadnienie wiary oraz duchowej aktywności człowieka odgrywało znaczącą rolę w kształtowaniu się myśli filozoficznej niemieckiego romantyzmu. Zob. *Religie i religijność w literaturze i kulturze romantyzmu*, red. E. Kasperski, O. Krykowski, Warszawa 2008; A. Wnuk, *Romantyczna religijność i literatura*, „Przegląd Humanistyczny” 2010, nr 4, s. 177–181. Marian Maciejewski pisze, że „Jednym z motywów napędowych literatury romantycznej było w wyniku opozycji przeciwko racjonalizmowi i deizmowi kultury oświecenia «przebudzenie religijne» związane głównie z katolicyzmem bądź wyrastające z nawiązywania do prądów mistyczno-teozoficznych, nierazko wywodzących się z protestantyzmu (Jakub Boehme, Angelus Silesius, Emanuel Swedenborg, Franz von Baader, Louis Claude de Saint-Martin, William Blake, Józef Oleszkiewicz). Oczywiście bezdyskusyjnym źródłem owego przebudzenia musiało być Pismo św.” Zob. M. Maciejewski, *Biblie romantyków*, [w:] *Religijny wymiar literatury polskiego romantyzmu*, Lublin 1995, s. 17–18.

¹⁵ M. Rożek, *Etos dworu szlacheckiego*, Kraków 2013, s. 58.

¹⁶ Tamże, s. 58, 136.

¹⁷ B. Obtulowicz, *Religijność kobiet w oświeceniu i początkach romantyzmu na pograniczach Europy: Hiszpanii i Polski*, [w:] *Religijność na polskich pograniczach w XVI–XVIII wieku*, red. D. Dolański, Zielona Góra 2005, s. 301–311.

klękały i zachęcały swoje rodziny przede wszystkim kobiety¹⁸. Prócz powierzonej im misji strażniczek domowego ogniska miały też obowiązek bezkrytycznie wierzyć w to, co do wierzenia podał Bóg i Ojcowie Kościoła¹⁹, a ich religijność miała opierać się na uczuciu, wyobraźni i na czynniku emocjonalnym²⁰. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (1798–1845), autorka m.in. *Książki do nabożeństwa dla kobiet* (1836) i licznych wydawnictw religijnych, uważała pobożność za cnotę typowo kobiecą²¹. Jak zauważa Malwina Mazan-Jakubowska:

szczególne widoczne było to w przypadku kobiet zamieszkujących odległe od siebie dwory kresowe, w których gospodynie były odpowiedzialne nie tylko za zarząd gospodarstwem domowym, ale również ich obowiązkiem był nadzór duchowy i moralny nad dziećmi, służbą oraz okolicznymi włościanami. Relacje pamiętnikarskie ziemiaństwa z ziem litewsko-białoruskich podają wiele przykładów gorliwej pobożności kobiet, ale trudno jest w nich znaleźć fragmenty świadczące o wyraźnych jej przejawach w przypadku mężczyzn, których charakteryzowała mniejsza egzaltacja w wyrażaniu uczuć religijnych. Wielu pamiętnikarzy rozpałmiętywało codzienne modlitwy odbywające się pod przewodnictwem babki bądź matki, które dawały przykład swoją religijną postawą²².

O tym, że oddanie Bogu było ważnym, jeśli nie najważniejszym elementem życia codziennego²³ każdej szanującej się szlachcianki, świadczą również rozmaite postawy religijne. Na przykład Klementyna Hoffmanowa, która jako czterolatka trafiła pod opiekę dziedziczki Izdebną na Mazowszu, Anieli ze Świdzińskich Szymanowskiej, już jako mała dziewczynka nie odstępowała od pobożnych praktyk. Pisze o tym w monografii poświęconej życiu i twórczości pisarki Joanna E. Dąbrowska:

¹⁸ Por. U. Oettingen, *Religijność ziemianek w latach niewoli narodowej w świetle życia Marii z Moszyńskich Pusłowskiej*, [w:] *Z życia religijnego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku*, Kielce 2014, s. 155–170; Z. Sawaniewska-Mochowa, A. Zielińska, *Dziedzictwo kultury szlacheckiej na byłych Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Główna część kultury europejskiej*, Warszawa 2007, s. 121.

¹⁹ B. Obtułowicz, *Religijność kobiet...*, s. 303, 306.

²⁰ Tamże, s. 306. Por. J. Falkowska, *Pierwiastek religijny w wychowaniu narodowym. Postulaty okresu autonomii galicyjskiej*, „*Paedagogia Christiana*” 2012, vol. 30, nr 2, s. 29–45.

²¹ Por. M. Mazan-Jakubowska, *Kobiety i katolicka kultura religijna w środowisku polskich ziemian i drobnej szlachty na Ziemiach Zabrzanych w XIX wieku*, „*Studia Białorutenistyczne*” 2014, t. 8, s. 50.

²² Zob. tamże.

²³ Por. tamże, s. 52.

Pani Aniela Szymanowska słynęła z pobożności w całym obwodzie sochaczewskim, nie opuszczała żadnego nabożeństwa, codziennie wraz ze swoją podopieczną uczestniczyła w dwóch lub trzech mszach. Podczas długich godzin spędzanych na cichej modlitwie w kościele miała towarzyszkę starościny przekładając sobie w myślach modlitwy z francuskiej księżeczki na słodsze rodzime dźwięki: „iakoś mi to wdzięcznie, iuż nie po uszach, ale w duszy brzmiało; pamiętam nawet, że często daleko piękniejsze i urocystsze mi się zdawały wyrażenia polskie od francuzkich i nie dziwiło mnie to wcale” – wspominała Klementyna po latach²⁴.

Z kolei Gabriela z Güntherów Puzynina (1815–1869) opisuje²⁵ wojewodzinę połocką Apolinarę z Żabów Platerową, która w dowód wdzięczności za uzdrowienie syna Cezarego (1810–1869), kuzyna Emilii oraz jej współtowarzysza w powstaniu listopadowym²⁶, oszklili „galerię bez okien”, w której modlili się wierni przed Ostrą Bramą w Wilnie²⁷.

Jak się okazuje, działania fundacyjne czynione na rzecz Kościoła przez mniej lub bardziej zamożne kobiety były zjawiskiem dość powszechnym. W dawnych Inflantach Polskich głośnym echem odbiła się m.in. dotacja Augusty z Ogińskich Platerowej (1724–1791), która ufundowała szpital oraz kaplicę Sióstr Miłosierdzia w Krasławiu²⁸. Słynna litewska arystokratka²⁹ Emilia Plater (1806–1831), która na terenach, gdzie kilka dziesięcioleci wcześniej głosił kazania ks. Baka, spędziła sporą część swojego dzieciństwa, miała na swoim koncie – jak wiadomo – całkiem inne zasługi. Jaką rolę odegrało w nich odebrane w Liksnie wychowanie, a także typowa dla tej epoki kobieta religijność?

²⁴ J.E. Dąbrowska, *Klementyna*, Białystok 2008, s. 37–38.

²⁵ Zob. G. z Güntherów Puzynina, *W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815–1843*, Warszawa 1990, s. 130.

²⁶ Cezary Plater – jak podaje *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB): „po połączeniu z kolumną gen. Dezyderego Chłapowskiego otrzymał nominację, raczej chyba tytularną, na szefa szwadronu w 6 p. strzelców konnych, a następnie też Złoty Krzyż *Virtuti Militari*. Nie przekroczył granicy pruskiej wraz z Chłapowskim, lecz przekradnął się razem z Emilią ku Warszawie. Pozostawił ją w drodze chorą, następnie uczcił jej pamięć wierszem i życiorysem w j. francuskim (Bordeaux 1831)”. S. Kieniewicz, *Plater (Broel-Plater) Cezary Augustyn (1810–1869)*, [w:] PSB, red. E. Rostworowski, t. 26, Wrocław 1981, s. 649.

²⁷ M. Mazan-Jakubowska, *Kobiety i katolicka kultura religijna...*, s. 53.

²⁸ Zob. T. Rączka-Jeziorska, *Romantyzm polsko-inflancki. Sylwetki, teksty, archiwa*, Warszawa 2016, s. 413–414.

²⁹ Por. J. Bachórz, *O Emilii Plater i „Śmierci pułkownika”*. *Narodziny i dzieje legendy*, [w:] tegoż, *Jak pachnie na Litwie Mickiewicza i inne studia o romantyzmie*, Gdańsk 2003.

KONTROWERSJE

Dom, do którego trafiła mała Emilka niedługo po rozstaniu jej rodziców, Anny z Mohlów (zm. w 1830 r.) i Franciszka Ksawerego (ur. w 1785 r., zm. w 1837 lub 1840 r.), znany był nie tylko z należytej estymy dla polskiej kultury, ale również z przywiązania jego ówczesnych właścicieli do katolicyzmu. Michał Plater-Zyberk (1777–1863), który przyjął Platerównę i jej matkę pod swój dach, był fundatorem licznych kościołów³⁰, a jego żona Izabella Helena (1785–1849) uchodziła za *wielką patriotkę i zagorzałą katoliczkę*³¹. Wzrastając w ich otoczeniu, młoda hrabianka posiadała cechy, który niewątpliwie wpłynęły na jej dalsze losy. Nic więc dziwnego, że postrzegano ją później jako *idealną duchowo i moralnie piękność*³², choć oczywiście nie tylko według poetów zasługiwała na takie komplementy. Na zachodzie Europy³³ opinie na jej temat były jednak dość podzielone, o czym świadczy na przykład odnaleziony w Dreźnie i przetłumaczony przez Bogdana Zakrzewskiego³⁴ zapomniany artykuł *Die Gräfin Plater* z 1832 r. Anonimowy autor tekstu powstańczy akces Platerówny skwitował taką oto opinią:

*Odrębną sprawą jest jednak problem, czy to jest właściwa droga dla kobiet, przyszłych dobrych matek, pań domu, żon. Co do mnie, to bym jak najpiękniej podziękował za taką bohaterkę, ponieważ ja chcę podziwiać w mojej żonie potulność, skromność, domatorstwo, umiłowanie porządku i serdeczne przywiązanie do męża i dzieci, w żadnym jednak wypadku nie fałszywie rozumianą odwagę bohaterską i bojową furję, która charakteryzuje tylko mężczyzn. Przychodzi tutaj na myśl następujące przysłowie:
Pilnuj, szewcze, kopyta³⁵.*

Kobieta-żołnierz być może wzbudzała nawet wśród niektórych strach. Nie odpowiadała też przecież utrwalonemu w XIX-wiecznej literaturze czy

³⁰ Sz. Konarski, *Platerowie. Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej. Źródła i opracowania*, Buenos Aires 1967, s. 72–73.

³¹ S. Majchrowski, *Platerówna i jej towarzyszki*, [w:] tegoż, *Niezwykłe postacie z czasów powstania listopadowego*, Warszawa 1984, s. 178.

³² W. Bruchnalski, *Emilia Platerówna jako folklorystka*, „Lud” 1906, t. 12, z. 1, s. 184.

³³ O recepcji Emilii Plater w oczach cudzoziemców pisze m.in. Stefan Majchrowski. Zob. S. Majchrowski, *Platerówna i jej towarzyszki*, s. 183.

³⁴ B. Zakrzewski, *Improwizacja Mickiewicza o Emilii Plater*, [w:] „Spowiednicy” Mickiewicza i Fredry oraz inne eseje, Wrocław 1994, s. 75–80.

³⁵ Cyt. za: tamże, s. 78.

ikonografii wizerunkowi anielskiej niewiasty z karnetem balowym albo wachlarzem w ręku³⁶. Jak zauważa Donata Ciepieńko-Zielińska:

Była to dziewczyna wyrosła z nowego już pokolenia, dziewczyna, której stawało się coraz bardziej duszno w salonach, która buntowała się wewnętrznie przeciwko towarzyskim konwenansom i jałowości kobiecych zatrudnień w ówczesnej epoce, która te wszystkie misterne igraszki igielką i pędzelkiem, cały ten światek motyli i powojów zdecydowanie odrzucała. Nie pociągał jej, nudził ją, wydawał się pusty i głupi³⁷.

Stefan Majchrowski uzupełnia:

Ze wszystkich świadectw wynika, że w jej apelach, w jej zachowaniu i wypełnianiu misji, jakiej się podjęła, nie było śladu egzaltacji, panięńskich uniesień. Platerówna była poważna, stanowcza, obdarzona silną wolą³⁸.

Krytyka powstańczych czynów Emilii i troska, by inne kobiety – powoła-
ne zdaniem pewnych mężczyzn wyłącznie do domowych pieleszy – nie po-
szły w jej ślady, wpływały także z niedostatecznej znajomości prawdziwych
losów hrabianki. Na podstawie propagowanej zewsząd legendy o „świętej
dziewicy” trudno było zweryfikować rzeczywiste zaangażowanie Platerów-
ny i dogłębnie scharakteryzować jako wychowaną na dworze szlachciankę.
Wydarzenia z życia zmarłej przedwcześnie litewskiej arystokratki na kartach
historii literatury opisywano zazwyczaj dosyć wyrывkowo, a nawet pobież-
nie. Józef Bachórz³⁹ i Krzysztof Zajas⁴⁰ dostrzegli, że odpowiedzialność za
to ponosi wykreowana wokół tej postaci narodowa mitologia. W polskim
piśmiennictwie o Emilii Plater zabrakło – zdaniem Zajasa – także rozwinię-
cia wątku polsko-inflanckiego⁴¹. Próbując odtworzyć jej rzeczywiste dzie-
je⁴², mamy więc poniekąd do czynienia z zapisaną, ale nie w pełni czytelną

³⁶ Por. A. Lisak, *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Warszawa 2009.

³⁷ D. Ciepieńko-Zielińska, *Emilia Plater*, Warszawa 1966, s. 73–74.

³⁸ Stefan Majchrowski. Zob. S. Majchrowski, *Platerówna i jej towarzyszk*, s. 176.

³⁹ J. Bachórz, *O Emilii Plater...*, s. 8.

⁴⁰ K. Zajas, *Polska historia Inflant. Nowhereland*, [w:] tegoż, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008, s. 148–149.

⁴¹ Tamże.

⁴² Próbę rekonstrukcji czasu spędzonego przez Emilię Plater w Liksnie podjęłam w swojej poprzedniej monografii pt. *Romantyzm polsko-inflancki. Sylwetki, teksty, archiwa*. Zob. cz. 5: *Emilia Plater. Polsko-inflancka kartka z życiorysu „świętej” bohaterki*, Warszawa 2016, s. 217–248.

filmową kliszą, której obraz wydaje się w pewnych momentach niemal zupełnie zamazany. Ale czy każda odnaleziona po hrabiance relikwia zdoła go jeszcze ulepszyć?

HRABIANKA TRZYMA W RĘKU MODLITEWNIK

Paul Ricoeur (1913–2005), jeden z najwybitniejszych myślicieli francuskich II połowy XX w., na kilka tygodni przed śmiercią wysłał do swojej uczennicy, a jednocześnie oddanej przyjaciółki, Marie Geoffroy kilka wartych zapamiętania słów⁴³:

*Droga Marie,
W godzinie schyłku przychodzi
słowo zmartwychwstanie. Razem z nim
cudowne wydarzenia. Z głębi życia
wynurza się siła, która powiada, że bycie jest
byciem przeciwko śmierci.
Uwierz w to wraz ze mną.
Twój przyjaciel.
Paul R.*

Według Oliviera Abła, filozof

nigdy nie przestał myśleć o przerwie między czasem pisania, zawierającym się w śmiertelnej czasowości indywidualnego życia, a czasem publikacji, który otwiera czas dzieła na „ignorującą śmierć trwałość”⁴⁴.

Znalezisko – przechowywane obecnie w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie – nosi w sobie ślady wszelkiego „bycia przeciwko śmierci”. Sygnowała je rzekomo własnoręcznym podpisem kobieta, której legenda zapewniła wieczne trwanie. Ale czy możemy dać temu wiarę? Chyba najwyższa pora obejrzeć owo znalezisko z bliska. Może to sprawi, że przynajmniej w jednym kadrze z życia hrabianki ustawimy wreszcie choć trochę lepszą ostrość.

Rękopiśmienną książkę do modlenia, opatrzoną na przedniej stronie okładki tytułem *Marya*, na tylnej zaś datą 1824, objętości dokładnie 196

⁴³ Informację o tym czerpię z *Posłowania* Catherine Goldstein do publikacji: P. Ricoeur, *Życie aż do śmierci oraz fragmenty*, tłum. A. Turczyn, Kraków 2008, s. 147. Z tej samej książki pochodzi podany dalej cytat.

⁴⁴ Zob. O. Abel, *Wstęp*, [w:] R. Ricoeur, *Życie aż do śmierci...*, s. 5.

stron, w tym 42 niezapisanych – jak podaje katalog⁴⁵ wydany przez Muzeum Narodowe w Krakowie w 1988 r. – Czartoryscy zakupili pod koniec XIX w., a dokładnie w 1891 r. Pod jej sygnaturą początkowo znajdował się sporządzony na pergaminie rękopis z początku XIV w. Można przypuszczać, iż to pomyłka archiwistów porządkujących nabytki biblioteki sprawiła, że o modlitewniku dotychczas nie wspominało. Źródło nie zostało także uwzględnione w obszernym litewskim zestawieniu bibliograficznym, grupującym starszą i nowszą literaturę o Emilii Plater do 2007 r.⁴⁶ Archiwalna pamiętka budzi niewątpliwie cały szereg wątpliwości. Przede wszystkim nie wiemy na pewno, czy hrabianka rzeczywiście trzymała ją w ręku, choć istnieje wiele powodów, by zakładać, że niewątpliwie mamy do czynienia z zachowaną relikwią.

Na wewnętrznym fragmencie okładki modlitewnika uwagę zwracają wyraźne inicjały imienia i nazwiska bohaterki powstania listopadowego *E.P.* Z kolei na pierwszej stronie wyróżnia się czytelny podpis właścicielki zbioru modlitw *Emilia Korawińska*, co wskazywałoby, że mogła z niego korzystać niedługo przed śmiercią. Kształt poszczególnych liter imienia i nazwiska przypomina natomiast charakter pisma, który znamy z przechowywanego obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych⁴⁷ słynnego aktu powstańczego Emilii Plater, ogłoszonego w Antuzowie 25 marca 1831 r. Prawdziwość tego domniemanego autografu poświadcza poniższa notatka innym charakterem pisma, następującej treści:

To jest własnoręczny podpis Emilii Plater, która pod tym nazwiskiem zostawała w domu naszym ciężko chora w zimie [18]31 roku i tu oddała Bogu ducha dnia 23 grudnia. Pogrzeb odbył się w Boże narodzenie w Kopciowie.

Prawdopodobnie zamieścił ją w rękopisie Ignacy Abłamowicz z Justianowa. Według herbarza Uruskiego⁴⁸ był on właścicielem majątków Przełom i Justianów, występującym w 1814 r. jako sędzia powiatu grodzieńskiego, nie dysponujemy jednak bliższą wiedzą na temat jego szczegółowej biografii. Wpis Abłamowicza wydaje się natomiast wiarygodny w zestawieniu z do-

⁴⁵ *Katalog rękopisów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Sygnatury 1682–2000*, oprac. M. Kukiel, red. A. Homecki, Kraków 1988, s. 96–97.

⁴⁶ Zob. *Emilija Pliaterytė (Emilia Plater). Bibliografijos rodyklė*, red. L. Janulevičius, P. Zurlys, V. Jankauskas, Vilnius 2007.

⁴⁷ Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Platerów z Antuzowa 1830–1840, sygn. 214, s. 1.

⁴⁸ *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, oprac. S. hr. Uruski, t. 1, Warszawa 1904, s. 8.

tychczasowymi opracowaniami na temat Emilii Plater. Np. Stefan Kieniewicz, autor hasła zamieszczonego w 26 tomie *Polskiego słownika biograficznego* z 1981 r., schyłek jej życia opisuje w następujący sposób:

Postanowiła przedzierać się ku Warszawie, w towarzystwie Raszanowiczówny i kuzyna Cezarego Platera. W drodze rozchorowała się i została zrazu w wiejskiej chacie, później we dworze Ignacego Abłamowicza w Justianowie, w pow. sejneńskim. Ukrywano ją jako „bonę” pod nazwiskiem Korawińskiej. Nie potwierdzona jest wersja, jakoby niejaki Dłużewski, adiutant Giełguda, miał się zaopiekować P-ówną, obiecując jej nawet ożenek, a następnie okradł ją i „uciekł, zostawivszy ją samą i niebezpiecznie chorą” (H. Golejewski). W długim liście z 30 IX 1831 adresowanym do jednej z ciotek pożegnała się P. z bliskimi i rodziną. Zmarła w Justianowie 23 XII 1831 i pochowana została na nieczynnym już cmentarzu w Kopciowie (obecnie Kapciamiestis), w mogile do dziś istniejącej⁴⁹.

Tamte wydarzenia podobnie postrzega również Stefan Majchrowski:

Okazało się, że była ciężko chora. Litewscy chłopcy przyjęli ją z ujmującą gościnnością, lecz nie mieli warunków, żeby zapewnić jej bezpieczne schronienie i opiekę lekarską. Przeniesiono ją do pobliskiego dworu, gdzie ukrywała się pod nazwiskiem Korawińskiej⁵⁰. Tam dowiedziała się o upadku Warszawy i przejściu polskiego wojska przez granicę pruską⁵¹.

Ciekawym uzupełnieniem cytowanych opisów, a przede wszystkim polsko-inflanckich dziejów szlachcianki, jest jeszcze tzw. pamiętniczek witebszczanina autorstwa M. Marksa (ur. ok. 1815 r.), którego fragmenty w 1906 r. opublikował na łamach czasopisma etnograficznego „Lud” znany polski historyk literatury przełomu XIX/XX w. Wilhelm Adolf Bruchnalski:

W parę lat potem p. Wolf, nauczyciel niemieckiego języka w gimnazjum witebskim, były poprzednio guwerner panny Emilii, wpadł do nas z zabójczą wiadomością, iż żyć przestała. Płakał pocziwy Niemiec, płakaliśmy wszyscy.

W kilka dni w kościele św. Barbary za Dźwiną odprawione było nabożeństwo żałobne. Msza odbyła się jako tako, lecz nie tak poszły egzekwie. Ks. Jasiński rozrzewnił się, aż zatrzymywał się kilka razy, łkając z wszystkimi obecnymi⁵².

⁴⁹ S. Kieniewicz, *Plater (Broel-Plater) Emilia (1806–1831)*, [w:] PSB, red. E. Rostworowski, t. 26, s. 652–653.

⁵⁰ Być może wkradła się tutaj pomyłka w nazwisku.

⁵¹ S. Majchrowski, *Platerówna i jej towarzyski*, s. 193.

⁵² W. Bruchnalski, *Emilia Platerówna jako folklorystka*, s. 186.

Po Emilii z Broel-Platerów, bodaj najśłynniejszej heroinie polskiego romantyzmu, zachowało się niewiele pamiątek. Zalicza się do nich parę listów oraz autoportret, zidentyfikowany dopiero w 1907 r. przez Leopolda Méyeta, który być może powstał, kiedy przebywała na dworze w Likśnie. Jak zauważa Alina Kowalczykowa, ta *młoda dama* spoglądająca z portretu nie należy raczej do zbyt urodziwych. Ubrana jest poważnie, w *ciemną suknię z dekoltem w czólenko, z koronkowym kołnierzem*⁵³. Dziś przypuszczamy, że prawdopodobnie chowała gdzieś w dłoniach albo w podróżnym kufrze niewielką książkę do modlenia w ładnej bordowej okładce. Czy wyróżniała się tym szczególnie spośród innych panien z dobrego domu? Podobne zbiory modlitw były na przykład w posiadaniu Celine Mickiewiczowej⁵⁴ albo Joanny Bobrowej⁵⁵. A zatem nic w tym nadzwyczajnego. Ale chyba najbardziej z nich Emilia *śmierć uprzędziła cnotą*.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Platerów z Antuzowa 1830–1840, sygn. 214.

OPRACOWANIA

Bachórz J., *O Emilii Plater i „Śmierci pułkownika”. Narodziny i dzieje legendy*, [w:] tegoż, *Jak pachnie na Litwie Mickiewicza i inne studia o romantyzmie*, Gdańsk 2003.

Baka J., *Do czytelnika*, [w:] tegoż, *Poezje*, oprac. M. Hanczakowski, Kraków 2002.

Baka J., *Uwagi*, oprac. A. Czyż, A. Nawarecki, Lublin 2000. Por. A. Vaškelienė, *Juožapas Baka*, [w:] *Senosios Lietuvos literatūra, 1253–1795, sudarė Sigitas Narbutas*, Vilnius 2011.

Bruchnalski W., *Emilia Platerówna jako folklorystka*, „Lud” 1906, t. 12, z. 1.

Ciepieńko-Zielińska D., *Emilia Plater*, Warszawa 1966.

Dąbrowska J.E., *Klementyna*, Białystok 2008.

Emilija Pliaterytė (Emilia Plater). Bibliografijos rodyklė, red. L. Janulevičius, P. Zurllys, V. Jankauskas, Vilnius 2007.

Falkowska J., *Pierwiastek religijny w wychowaniu narodowym. Postulaty okresu autonomii galicyjskiej*, „Paedagogia Christiana” 2012, vol. 30, nr 2.

⁵³ A. Kowalczykowa, *Zniewolenie i próby buntu – czyli autoportrety kobiet*, [w:] tegoż, *Świadectwo autoportretu*, Wrocław 2008, s. 62.

⁵⁴ Por. Z. Sudolski, *Kultura duchowa Celine Mickiewiczowej (refleksje nad modlitewnikiem żony poety)*, „Blok-Notes Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza” 1991, nr 10, red. J. Odrowąż-Pieniążek, s. 53–80.

⁵⁵ Por. M. Szarot, *Romantyk pisze modlitewnik. Wokół [modlitw] Krasińskiego*, [w:] *Zygmunt Krasiński. Światy poetyckie i artystowskie*, red. A. Markuszewska, Toruń 2014, s. 19–33.

- G. z Güntherów Puzynina, *W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815–1843*, Warszawa 1990.
- Katalog rękopisów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Sygnatury 1682–2000*, oprac. M. Kukiel, red. A. Homecki, Kraków 1988.
- Kieniewicz S., *Plater (Broel-Plater) Cezary Augustyn (1810–1869)*, [w:] PSB, red. E. Rostworowski, t. 26, Wrocław 1981.
- Kieniewicz S., *Plater (Broel-Plater) Emilia (1806–1831)*, [w:] PSB, red. E. Rostworowski, t. 26.
- Konarski Sz., *Platerowie. Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej. Źródła i opracowania*, Buenos Aires 1967.
- Kowalczykowa A., *Zniewolenie i próby buntu – czyli autoportrety kobiet*, [w:] tejże, *Świadectwo autoportretu*, Wrocław 2008.
- Lisak A., *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Warszawa 2009.
- Maciejewski M., *Biblie romantyków*, [w:] *Religijny wymiar literatury polskiego romantyzmu*, Lublin 1995.
- Majchrowski S., *Platerówna i jej towarzyszkę*, [w:] tegoż, *Niezwykłe postacie z czasów powstania listopadowego*, Warszawa 1984.
- Manteuffel G., *Notatki o misji jezuickiej w Krasławiu i Indrycy*, [w:] tegoż, *Krasław. Odbitka z „Kroniki rodzinnej”*, Warszawa 1901.
- Mazan-Jakubowska M., *Kobiety i katolicka kultura religijna w środowisku polskich ziemian i drobnej szlachty na Ziemiach Zabranach w XIX wieku*, „Studia Białorutenskie” 2014, t. 8.
- Nawarecki A., *Czarny karnawał. „Uwagi śmierci niechybnej” księdza Baki – poetyka tekstu i paradoksy recepcji*, Wrocław 1991.
- Obtułowicz B., *Religijność kobiet w oświeceniu i początkach romantyzmu na pograniczach Europy: Hiszpanii i Polski*, [w:] *Religijność na polskich pograniczach w XVI–XVIII wieku*, red. D. Dolański, Zielona Góra 2005.
- Oettingen U., *Religijność ziemianek w latach niewoli narodowej w świetle życia Marii z Moszyńskich Pusłowskiej*, [w:] *Z życia religijnego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku*, Kielce 2014.
- Rączka-Jeziorska T., *Romantyzm polsko-inflancki. Sylwetki, teksty, archiwa*, Warszawa 2016.
- Ricoeur P., *Życie aż do śmierci oraz fragmenty*, tłum. A. Turczyn, Kraków 2008.
- Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, oprac. S. hr. Uruski, t. 1, Warszawa 1904.
- Rożek M., *Etos dworu szlacheckiego*, Kraków 2013.
- Sawaniewska-Mochowa Z., Zielińska A., *Dziedzictwo kultury szlacheckiej na byłych Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Ginąca część kultury europejskiej*, Warszawa 2007.
- Semenowicz E., *Działalność Towarzystwa Jezusowego na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego a wychowanie domowe rodzin magnackich w I połowie XIX w. w świetle dokumentów rękopiśmiennych TJ i rodziny Tyszkiewiczów*, „Studia Bobolanum” 2010, nr 1.
- Sudolski Z., *Kultura duchowa Celiny Mickiewiczowej (refleksje nad modlitewnikiem żony poety)*, „Blok-Notes Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza” 1991, nr 10, red. J. Odrowąż-Pieniążek.

- Szargot M., *Romantyk pisze modlitewnik. Wokół [modlitw] Krasińskiego*, [w:] Zygmunt Krasiński. *Światy poetyckie i artystowskie*, red. A. Markuszewska, Toruń 2014.
- Zajas K., *Polska historia Inflant. Nowhereland*, [w:] tegoż, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008.
- Zakrzewski B., *Improwizacja Mickiewicza o Emilii Plater*, [w:] „Spowiednicy” Mickiewicza i Fredry oraz inne eseje, Wrocław 1994.

Summary

On the Handwritten Prayer Book Belonging to Emilia Broel-Plater (1806–1831)

The article is devoted to a handwritten prayer book found in the Princes Czartoryski Library in Kraków, titled *Marya* and dated 1824, which probably belonged to the famous heroine of Polish Romanticism, Emilia Broel-Plater (1806–1831). The supposed autograph of the countess, related in many ways (not only through the family) to Polish Livonia, is a pretext to discuss both the religiosity of Polish Livonian nobility and broadly understood spirituality of the period of Romanticism, which in a way originated from Jesuit retreat popular in the early 19th century promoted by a Lithuanian priest Józef Baka.